

 <https://orcid.org/0000-0002-4432-3720>

Jacek Sroka

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Deliberative empowered democracy – systemowa pozycja aktora i składniki rozstrzygania publicznego. Próba rozszerzenia i reinterpretacji modelowej propozycji Luigiego Bobbia¹

Deliberative Empowered Democracy – The Systemic Position of the Actor and the Components of Public Resolution: An Attempt to Extend and Reinterpret the Model Proposal of Luigi Bobbio

Abstract: The aim of the article is to formulate the conclusions extending the Bobbio's proposal and relating to such configurations of the systemic positioning of actors that are conducive to shaping the system of decision components able to the creation and consolidation of pro-deliberative binding patterns of behaviors in public policy. Their creation and conservation would most effectively approximate the consensus driven variant of democracy. At the same time, they would dismiss the threats of non-consensual democracy and also those weakened by agreement – e.g. by the bypassing the formal institutions through informal, but well established one. The model proposal contained in the text will fit into the implementation-oriented formula of the so-called mid-range theories, which are associated with the analysis of problems closer to the practical aspects of public policies, although without disregarding the studies on determinants typical for the broader context of politics.

Keywords: deliberation, participation, systemic position of the actor, components of consideration, deliberative empowered democracy

¹ Artykuł jest jednym z wyników realizacji projektu pt. „Ewolucja budżetu obywatelskiego w Polsce – w kierunku deliberacji czy plebiscytu?”. W zróżnicowanym zakresie i na różnych etapach realizacji projektu NCN OPUS 17 (2019/33/B/HS5/00353) wzięli udział: Jacek Sroka (UP), Beata Pawlica (UP), Wojciech Ufel (UWr), Joanna Podgórska-Rykała (UP).

Deliberacja stanowi jeden z tych wielu fenomenów partycypacji, współdecydowania, a szerzej – życia publicznego, których formy i rezultaty uwarunkowane są rodzajami oraz jakością relacji zaangażowanych stron. Kształt tych relacji jedynie w ograniczonym zakresie zależy od sposobów bieżącego ich praktykowania, ponieważ sposoby te są znacznie głębiej zakotwiczone i ostatecznie tkwią w konstrukcjach kulturowych oraz uwarunkowaniach strukturalnych przez kulturę utrwalanych i odtwarzanych. W rezultacie rozumienie i praktykowanie deliberacji (lub tego, co za nią uchodzi) może przybierać różne postaci, z których część niekoniecznie będzie sprzyjać wzmocnieniu prodemokratycznych wzorców kulturowych, rozwojowi instytucji współdecydowania oraz praktyk otwartego, kooperującego społeczeństwa obywatelskiego. W szacowaniu możliwości realizacji tego ambitnego celu powinno się uwzględnić liczbę czynników przekraczającą możliwości analityczne jednego zespołu badawczego, a podejmowanie takiej próby jednoosobowo i w autonomicznym tekście autorskim byłoby tym bardziej nierozsądne. Dlatego w tym artykule analizie zostaną poddane jedynie wybrane czynniki, związane z modelowo uproszczoną systemową pozycją aktora oraz wpływem tego usytuowania na dominujące w danej rzeczywistości publicznej składniki rozstrzygania. Składniki te stylizują procesy decyzyjne, czyniąc je *per capita* nie tylko mniej lub bardziej partycypacyjnymi, ale także formując w ich obrębie trwałe obiegi zamknięte, podobne do wskazywanych między innymi przez Mancura Olsona *iron rings*, czy *iron triangles* (zob. Olson, 1971). Dotknięte podobną przypadłością procesy decyzyjne jedynie formalnie mogą uchodzić za bliskie formule uzgodnieniowo wzmocnionej demokracji, a w rzeczywistości wiele z nich potwierdza możliwość istnienia wariantu demokracji uzgodnieniowo osłabianej. Wcielenia rozmaitych systemowych deformacji, które z partycypacji czyniły narzędzie w rękach kontrolujących, znane są z przeszłości (m.in. *democradura*, *dictablanda*) i stale ewoluują, uwidaczniając się w licznych formach współcześnie (np. cezaryzm, sieci dystrybucyjne, etatystyczny korporatyzm). W zawartej w tekście argumentacji wykorzystano między innymi nawiązania oraz uzupełnienia odnoszące się do modelowych sugestii autorstwa Luigiego Bobbia, a także własne uogólnienia wynikające z dotychczas przeprowadzonych oraz aktualnie realizowanych badań praktyk uzgodnieniowych (stąd też pojawiające się w tekście autocytaty). Modelowe cztery składniki rozstrzygania będą zinterpretowane w odniesieniu do uproszczonych parametrów systemowego usytuowania interesariuszy (aktorów) procesów decyzyjnych. Część dedykowaną proponowanemu modelowi oraz dyskusji poprzedzi charakterystyka pola znaczeniowego pojęcia deliberacji.

Pole znaczeniowe pojęcia deliberacji

W tekście kluczowe jest pojęcie deliberacji, stanowiące centralny komponent demokracji deliberatywnej (*deliberative democracy*), do którego to terminu, jako pierwszy, odwołał się w myśli politycznej Joseph M. Bessette (1980). Dialogowe ustalanie preferencji było rzeczą jasną znaną w rozważaniach i w praktykach dużo wcześniej. Jednak od publikacji autorstwa Bessette'a stanowi ono przedmiot regularnych studiów teoretycznych, z którymi nierozłącznie związane są testy praktyczne oraz ich badawcze, a także administracyjne monitorowanie. Od początku lat osiemdziesiątych XX wieku rozprzestrzenianie się teorii oraz praktyk deliberatywnych postępowało na tyle szybko, że za Johnem Dryzekiem powszechnie zaczęto uznawać, iż w myśli politycznej dokonał się generalny zwrot deliberatywny (*deliberative turn*), objawiający się coraz silniejszą orientacją rozważań i praktyk politycznych na problematykę demokracji deliberatywnej (zob. Dryzek, 2002). W ciągu 40 lat, w ramach wspomnianego deliberatywnego zwrotu demokratycznej myśli politycznej, już w samej teorii demokratycznej deliberacji odnotowano cztery zwroty wewnętrzne. Ich istotą były próby koncepcyjnego przybliżenia poszczególnych istotnych elementów deliberowania.

Wspomniane zwroty to: zwrot praktyczno-instytucjonalny (zob. np.: Fung, 2003; Fishkin, Luskin, 2005), epistemiczny (List, Goodin, 2001; Chambers, 2009), empiryczny (Chambers, 2003; Bächtiger, Steenbergen, Niemeyer, 2007), systemowy (Mackie, 2006; Parkinson, Mansbridge, 2012).

Kolejne zwroty nie zastępowały wcześniejszych ustaleń, a więc zwrot 'nowszy' nie unieważniał starszego. Były one (i nadal są) w sposób równoległy, to jest jednocześnie i żywo dyskutowane za granicą, a od blisko 30 lat znajdują także odzwierciedlenie w opracowaniach i dyskusjach krajowych, w których podejmuje się zagadnienia związane z deliberacją i analizuje rodzime praktyki dialogowo-deliberacyjne (zob. np. Sroka, Herbut, Sula, 2004; Grygieńć, 2017; Kołomycew, 2020; Rządca, Strumińska-Kutra, 2016; Sroka, 1997, 2000, 2004, 2008, 2009a, 2018, 2020; Sroka, Pawlica, 2022; Sroka, Pawlica, Ufel, 2022; Zabdyr-Jamróż, 2020).

Obszar pola znaczeniowego deliberacji oznaczono dalej w sześciu kolejnych akapitach, których treść powinna ułatwić lekturę artykułu. Streszcza się w nich obecny stan dyskusji i koncepcyjnie przybliża tytułową problematykę. Nie jest to zarazem rodzaj zamkniętego *credo*. Ponieważ teoria deliberacji dynamicznie ewoluuje i dzieje się to w sposób ściśle sprzężony z rozprzestrzeniającymi się deliberacyjnymi praktykami, które od początku lat dziewięćdziesiątych rozwijają się i są badane również w Polsce (por. Sroka, Pawlica, Ufel, 2022, s. 7–11).

(1) Deliberacja jest złożonym fenomenem o charakterze procesualnym, który zdecydowanie częściej ujawnia się w swych mniej lub bardziej rozległych fragmentach, niż ukazuje się w sposób całościowy. Jest tak już z tego wyraźnego powodu, że instytucjonalno-systemowa deliberacja *in toto* nie jest możliwa,

a w niektórych obszarach polityki publicznej byłaby szkodliwa. Nie może także deliberacja zastąpić państwa czy władzy publicznej (Peters, 2018), co jednocześnie nie podważa postulatów Jane J. Mansbridge i innych autorów odwołujących się do tak zwanego zwrotu systemowego w teorii i praktykach deliberacji, którzy we wspomnianym systemowym zwrocie uwypuklają znaczenie deliberacyjnego paradygmatu demokracji, postrzeganego w kategoriach swojego kodu, wpisywanego w całość współczesnych demokratyczno-systemowych relacji (Mansbridge, Bohman, Chambers, Christiano, Fung, Parkinson, Thompson, Warren, 2012). Tak rozumiany deliberacyjny kod systemowy nie jest zarazem czymś w rodzaju uniwersalnego klucza do rozwiązań uzgodnieniowych. Więcej można z jego znaczenia uchwycić, pojmując wspomniany kod jako rodzaj hologramu, swojego systemowego stempla czy po prostu genotypu, który w sprzyjających warunkach kulturowych i sytuacyjnych uaktywnia się nie tylko w sytuacjach specjalnych czy odświętnych, ale także w powszednich okolicznościach demokratycznej codzienności. Kod ten nie daje pewności wystąpienia deliberacji, ale uprawdopodobnia *możliwość* jej praktycznego zaistnienia. Metafora deliberacyjnego kodu systemowego jest zasadna, wprawdzie z wyjątkami, ale jednak przede wszystkim w odniesieniu do zachodniego kręgu kultury politycznej i administracyjnej. Zarazem nawet w zachodnim kręgu kulturowym metody i narzędzia deliberacji nie pasują do wielu sytuacji, stanów rzeczy, procesów i procedur, chociażby tych, które są związane z szeroko rozumianą polityką bezpieczeństwa. Z kolei tam, gdzie deliberacja 'pasuje', to jest tam, gdzie jej postulat jest stosunkowo naturalny, tzn. zgodny z utrwalonymi nawykami, zobowiązaniami, praktykami, a także zgodny z lokalnym kontekstem – tam z kolei może się okazywać, że jej realizacja może napotykać ograniczenia proceduralne.

(2) Deliberacja jest zależna od wielu złożonych, uwarunkowanych sytuacji nie czynników i zawsze jest stosunkowo krucha, już z tego pierwszego powodu, że na jej fenomen składają się powiązane z sobą trzy jej filary: partycypacja, uzgadnianie interesów partykularnych w imię dobra wspólnego oraz współdecydowanie. Dlatego nawet w tych obszarach, do których deliberacja – czy to intuicyjnie, czy w znaczeniu bardziej sparametryzowanym 'pasuje' – powinna być praktykowana z niekłamaniem zaangażowaniem, ale i w sposób odpowiedzialny oraz ostrożny, aby nie zamieniła się w jedno ze swych zaprzeczeń, na przykład w bastionową postać koalicji dystrybucyjnej. Nie chodzi o samą teoretyczną zgodność postulatów deliberacji z zasadami demokracji. Deliberacji po prostu nie da się skutecznie 'zadekretować' bez wsparcia w postaci, zakotwiczonych w kulturze, prokonsensualnych, wiążących wzorów zachowań, które sprzyjają inicjowaniu i utrzymywaniu uzgodnieniowo zorientowanego dialogu. Jeden z głównych regulacyjnych problemów, które towarzyszą deliberacji, tkwi właśnie w tym, że 'dekretując' (czyli posługując się formalizmami) kooperacyjne postawy i zachowania można ewentualnie doszlifowywać, nie zaś kształtować ich 'od korzeni', ponieważ te wyrastają w sposób naturalny. Formalnie korzenie

deliberacji można jedynie (z umiarem) korygować, i to wtedy, gdy są już w konkretnym gruncie wystarczająco zakotwiczone.

(3) Chybione jest formalne ustanawianie deliberacji z powodów doktrynalno-ideologicznych, albo wynikających z kalkulacji wyborczych – na przykład gdy zabiegającym o elekcje wydaje się, że podobne rozwiązanie przyniesie wzrost poparcia obywateli. W ten sposób działania odgórne (*top-down*) będą przytłaczać to, co powinno się rozwijać, owszem – przy odgórnym wsparciu, ale jednak przede wszystkim w praktykach oddolnych (*bottom-up*). W podobnej sytuacji redukcji ulegają możliwości dobrowolnej, oddolnej kreacji kooperacyjnych, a zarazem pomostowych wzorów relacji (zob. Ehrlich, 1995; Putnam, 2008). Z jednej zatem strony próżno poszukiwać w praktyce uniwersalnej formuły deliberacji i fakt ten jest chętnie wykorzystywany przez jej krytyków. Z drugiej zaś kształtowane oddolnie ‘deliberacyjne momenty’ (*deliberative moments*) łatwo przeoczyć, a ich znaczenie bywa doceniane już po fakcie, gdy znikają, zabierając z sobą w niebyt przebrzmiale ‘deliberacyjne postawy’ ludzkie (*deliberative stances*) (zob. Mansbridge, 1999; Maia, Danila, Bargas, Oliveira, Rossini, Sampaio, 2017).

(4) Deliberacja to publiczny proces komunikacji przeddecyzyjnej, zorientowany na poszukiwanie odpowiednich argumentów przemawiających za określonymi ocenami i rozwiązaniami dyskutowanych wspólnych problemów. Głównym narzędziem, którego używają uczestnicy, jest perswazja, a istotą interakcji jest dążenie do osiągnięcia konsensusu w dyskutowanych sprawach publicznych, z wzajemnym poszanowaniem emocji, subiektywnej wiedzy oraz interesów grupowych. W deliberacji nie stroni się zatem także od emocji, ale zarazem nie oznacza to, że powinno dawać się im upust. W odróżnieniu od emocjonalnego stylu konfrontacji – jaki nader często uwidacznia się w obszarze polityki rywalizacyjnej (*politics*) – w deliberacji, której naturalnym środowiskiem jest polityka publiczna² (*policy*), wychodzi się z założenia, że odpowiednio oddane (oraz właściwie odebrane) stany emocjonalne (uzupełnione o interpretacje subiektywnej wiedzy środowiskowej oraz interesów grupowych) mogą prowadzić do konsensualnego uzgadniania wspólnych, ale i partykularnych korzyści, rozładowywania emocji oraz wzajemnego weryfikowania tego, co na temat danych decyzji i towarzyszących im uwarunkowań ‘się wie’.

(5) Pojęcie deliberacji nie odnosi się do każdego rodzaju dyskusji czy debaty, gdyż w wielu z nich celowo stosuje się strategie konfrontacyjne, manipulację czy utajnianie informacji. Głosowanie, podobnie jak szereg innych rozwiązań, jest pomocniczo stosowane w deliberacji, ale deliberacji z pewnością nie można zredukować do głosowania. Samą zaś deliberację, w jej proceduralnym wymiarze,

² Polityka publiczna (*policy*) w istocie wcale nie jest ‘mniejsza’ od tzw. ‘wielkiej’ polityki (*politics*), a jej atut stanowi to, że umiejętnie prowadzona pozostaje w bliskim kontakcie z realizmem Habermasowskiego „świata życia” (*lifeworld*). Zob. np. Steinhoff, 2009.

charakteryzują cztery główne cechy: (i) perswazyjny sposób doboru argumentów, któremu zarazem nie towarzyszy zupełne rugowanie emocji, ale dąży się do ich proceduralnego okiełznania (np. przez wysłuchiwanie stronników określonych opcji – *story telling*); (ii) orientacja na osiągnięcie konsensusu w postrzeganiu dobra wspólnego oraz w sposobach jego realizacji, z uwzględnianiem oraz uzgadnianiem interesów partykularnych; (iii) publiczny i przejrzysty (z uzasadnionymi wyjątkami) charakter dyskursu; (iv) otwarty do niego dostęp, który w pewnych warunkach może być ograniczany, ale z jasnym podaniem przyczyn i parametrów takich ograniczeń oraz przy zachowaniu odpowiednich procedur odwoławczych (Sroka, 2009a, s. 28–42). Niejednokrotnie otwartość dostępu wymaga nie tylko ograniczeń, ale także celowego wspierania uczestnictwa osób pochodzących ze środowisk wykluczanych, marginalizowanych i/lub słabiej reprezentowanych, ponieważ ich położenie społeczne oraz kulturowe predyspozycje mogą utrudniać, a nierzadko wręcz uniemożliwiać tym osobom udział w deliberacji, a szerzej – w życiu publicznym. Tym samym w deliberacji realizuje się jeden z głównych postulatów demokracji, jakim jest troska o obywateli znajdujących się w najtrudniejszych okolicznościach.

(6) Deliberacja jest bliska metodom warsztatowym, a odległa od metod marketingowych, do których z kolei bliżej wtedy, gdy za główne narzędzie obiera się głosowanie. Deliberacja buduje zaangażowanie społeczne (wzmaga partycypację), rozwija wielostronną komunikację oraz prowadzi do jednostkowego, grupowego, a także organizacyjnego uczenia się, dzięki któremu możliwe staje się nie tylko wspólne wypracowywanie i wdrażanie rozwiązań (współdecydowanie, współzrządzenie), ale też wspólna kreacja ‘nowej wiedzy’ (w literaturze przedmiotu dla uwytknienia określanej mianem *episteme*) na temat diskutowanych problemów.

Usytuowanie aktorów i składniki rozstrzygania w kwestiach publicznych – model oraz dyskusja

Co uskrzydla demokrację, a co skrzydła jej podcina? Pytanie to znane i właściwie naiwne, a mimo to niezmiennie pociągające i w różnych wariantach stawiane. Można je rozumieć na różne sposoby – tutaj przyjmujemy, że istota tej kwestii sprowadza się do pytania o korzenie demokracji, które tym mocniej ją kotwiczą, im więcej w nich różnych form (oddolnej) partycypacji. O dokładniejszą odpowiedź niełatwo, ale zarazem pytanie to stale ma przecież wiele odpowiedzi – zarówno przeszłych, jak i współczesnych. Różne warianty tych odpowiedzi ewoluują, podlegają modom, paradygmatom naukowym czy schematom działań publicznych. Zarazem zarówno w teorii, jak i w praktyce – są one głosem specyficznym nie tylko formułujących je elit (np. naukowych, czy politycznych), ale

także (czynnych lub nie) zwolenników określonych rodzajów stylizacji myślenia³ o tym, co publiczne – to jest pewnych wariantów mentalności rządzącej (*governmentality*) wraz z jej wariantem dominującym, który ustanawia swoisty „reżim prawdy”⁴, czyli ustala porządek tego, co i w jakich w konkretnych odniesieniach jest dla systemu prawdziwe, i co tym samym stanowi uzasadnienie systemowych działań i zaniechań (por. Foucault, 2014).

Można zatem powiedzieć, że demokrację uskrzydla sytuacja, w której (w sensie mentalnym i praktycznym) ‘rządzi’ otwarta i żywa komunikacja, a skrzydła jej podcina zanik, a tym bardziej brak takiego stanu rzeczy. Ten pierwszy, ‘uskrzydlający’ wariant w swej zaawansowanej formie oznacza partnerstwo – z obywatelami *per capita*, a zarazem partnerstwo w szczegółach – z konkretnymi interesariuszami – w diagnozowaniu problemów i porządkowaniu pól przeddecyzyjnych, a nawet w formułowaniu, wdrażaniu, a potem w ocenie skuteczności decyzji publicznych. Partycypacyjne i deliberacyjne praktyki bywają bardzo zróżnicowane – od różnic w konotacjach teoretyczno-modelowych aż do odmiennych poglądów na ich istotę oraz formę urzeczywistniających je działań. W tym artykule interesuje nas pewien wycinek ‘problemu komunikacji’ w złożonym świecie partycypacyjnego rozstrzygnięcia publicznego. Na wycinku tym się skupimy, redukując pozostałe wątki i rezygnując z podawania zwyczajowej

³ Ludwik Fleck: „Zgodne ze stylem, jednie możliwe rozwiązania – nazywa się prawdą. Nie jest ona ‘względna’ lub nawet ‘subiektywna’ w popularnym znaczeniu tego słowa. Jest ona zawsze, lub prawie zawsze, w pełni zdeterminowana w obrębie jakiegoś stylu myślowego” (Fleck, 1986, s. 132; por. Fleck, 1927).

⁴ „Reżimy prawdy” mają wbudowaną autopojetyczną zdolność do samoreprodukcji. Jednak w niektórych rodzajach mentalności politycznych (zakotwiczonych w konstytutywnych elementach systemów politycznych i wiodących wzorcach kultury politycznej) pozostają wspomniane reżimy prawdy bardziej otwarte i pluralistyczne niż w innych. Choć demokracja *implicita* zawiera w sobie definicję porządku, która przyczynia się do marginalizacji tych koncepcji, które są w jej świetle niedemokratyczne czy niebezpieczne dla systemu, to jednak sama obowiązująca w niej definicja porządku także pozostaje kwestią polityczną w tym sensie, że stale podlega bieżącej interpretacji i reinterpretacji – w zależności od układu sił politycznych, bieżących wydarzeń, aktualnych kontekstów etc. Partycypacja polityczna jest możliwa tylko w ramach narzucanych przez konkretny reżim – czy to bardziej partyjno-reprezentatywny, jak w klasycznym parlamentarzmie, czy bardziej dyskursywny, jak we współczesnych innowacjach modyfikujących demokrację liberalną. Nie oznacza to jednak, że nie mogą zaistnieć warunki, które bardziej sprzyjają, przynajmniej częściowemu czy kontekstowemu poszerzeniu udziału obywateli w ramach istniejących w systemie pól dyskursywnych, a niektóre z nich pozwalają nawet na swoistą ograniczoną ‘rebelię’, rozumianą tu jako udany ‘zamach’ na tradycyjnie zamknięte kręgi decyzyjne, które są sukcesywnie poszerzane dzięki prowadzonej konsekwentnie, krok po kroku, działalności kojarzonej z (powiedzmy) nieco bardziej radykalnym demokratycznym aktywizmem, albo aktywizmem ‘nowym’ (uwidaczniającym się w postaci niektórych ruchów miejskich). Ujmując rzecz najkrócej, możliwe jest pokojowe negocjowanie z systemem demokratycznym kształtu i zakresu interakcji, a niekiedy nawet możliwe jest, a nawet zasadne, wywieranie nań tzw. cywilizowanej (tj. mieszczącej się w demokratycznej konwencji) presji, zmierzającej do poszerzenia pól partycypacji.

etymologii szeregu bardziej podstawowych, ale znanych już, kategorii teoretycznych. Z tego powodu w artykule nie będą omawiane zarówno fundamentalne elementy teorii języka i komunikacji, jak i ich odniesienia do języka polityki oraz komunikowania politycznego czy rodzajów debat, a także konotacje przedstawianych tu treści w odniesieniu do ogólnych kategorii władzy politycznej, rządzenia oraz znaczenia interesów w polityce. Większość z tych zagadnień poruszono już w wydanych opracowaniach zwartych, także tych autorstwa piszącego (co uzasadnia, jak wspomniano we wstępie, umieszczone w artykule autocyty). Dzieło ogniskujące wszystkie te wątki, choć mogłoby być interesujące, to jednak – aby powstać – wymagałoby nakładu pracy, w porównaniu z którym wysiłek włożony w przygotowanie tego tekstu jawiłby się jako znikomy. Pamiętając o tym, artykuł napisano w nadziei, że włożony weń wysiłek nie jest próżny, a rezultat, choć wycinkowy, przynajmniej częściowo okaże się przydatny w politycznym teoretyzowaniu *per se*, w przybliżaniu odbiorcom stanu teorii demokratycznej deliberacji, a także w deliberacyjnej praktyce.

Istotę tej wycinkowej orientacji proponowanej tu analizie oddaje zdanie, które stanowi interesującą wskazówkę dla ewentualnych odpowiedzi na metaforyczne pytanie główne – o ‘uskrzydloną’ demokrację: „Aby zostać wysłuchanym, trzeba mieć odpowiednią pozycję publiczną, co wiąże się z niezbędnym zakresem autonomii” (Rollo, 2017, s. 608). W ten sposób ujęty problem, jako wciąż zbyt wielowymiarowy dla analizy w formie artykułu, został w proponowanej tutaj dyskusji zredukowany do problematyki relacji pomiędzy systemową pozycją aktora a tak zwanymi składnikami rozstrzygania. W tekście podjęto zadanie interpretacji tych kwestii w poszukiwaniu bardziej złożonych odpowiedzi na pytania o szanse rozwoju demokracji uczestniczącej w jej deliberatywnym wariacie, zwłaszcza w Polsce. Do nadmiernego entuzjazmu w tym zakresie piszącemu jest tak samo daleko, jak i do przekreślającej krytyki, a przyjęta postawa wynika z wniosków płynących z badań krajowych budżetów obywatelskich⁵. Rezultaty tych badań nie będą w niniejszym tekście przywoływane detalicznie, a odniesienia do nich będą wskazywane jedynie w generaliach, których szczegółowe rozwinięcia zawiera powstała w związku z realizacją projektu monografia (zob. Sroka, Pawlica, Ufel, 2022).

Na problem systemowej pozycji aktora relacji interesujące światło rzuca wspomniana propozycja Luigiego Bobbia. W stosunkowo prosty sposób obrazuje ona uwarunkowania czterech dominujących rodzajów ‘gotowości’, wykazywanych w relacjach o znaczeniu publicznym, które rzutują na skuteczność strategii deliberacyjnych. W modelu tym kształtują się one w zależności od dwóch zmiennych (tj. poziomu samoświadomości aktora oraz jego systemowej pozycji), uwarunkowanych stratyfikacją społeczną oraz stanem zaawansowania systemowej formalizacji ról, a także z samą kognitywną możliwością uświadamiania sobie własnej roli oraz

⁵ Projekt NCN OPUS 17 (2019/33/B/HS5/00353) pt. „Ewolucja budżetu obywatelskiego w Polsce – w kierunku deliberacji czy plebiscytu?”

związanego z nią położenia, co ostatecznie wiąże się z jednostkowym intelektem oraz (wprawdzie pośrednio, ale obowiązkowo) z określonym poziomem empatii. Wszystkie te kwestie, choć bardzo ważne, nie będą dalej detalicznie rozpatrywane, a to z uwagi na rozległość ich wątków oraz kontekstów, złożoną specyfikę ich kategoryzacji oraz istotne utrudnienia w ewentualnych pomiarach, które mogłyby służyć empirycznej falsyfikacji na przykład poziomu empatii.

Treść tabeli 1 zawiera zmodyfikowaną wersję propozycji Bobbia i stanowi krok w autorskiej próbie wskazania na uwarunkowania tych jednostkowych strategii aktorów polityki publicznej, które mogą przesądzać o powodzeniu lub o porażce deliberacyjnych debat. Elementami kluczowymi modelowej koncepcji są składniki rozstrzygnięcia podane w formie modelowych wariantów osądu. Profilują one strategie debatujących, a pozycja systemowa oraz poziom samoświadomości aktorów są w tabeli 1 ujęte są jako uwarunkowania czterech modelowych rodzajów składników rozstrzygnięcia.

Tabela 1. Pozycja systemowa oraz poziom samoświadomości aktorów jako uwarunkowania czterech składników rozstrzygnięcia

Poziom samoświadomości	Pozycja systemowa	
	Bardziej zdefiniowana	Mniej zdefiniowana
Bardziej refleksyjny	(I) Pewność osądu	(II) Osąd w zawieszeniu
Mniej refleksyjny	(III) Osąd z góry	(IV) Niepewność osądu

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bobbio, 2010, s. 4; Sroka, Pawlica, 2022, s. 53–78.

(I) Pewność osądu – rozumiana jako składnik dominujący, pojawia się w rozstrzygnięciu nawiązującym do spraw publicznych wtedy, gdy uczestnicy symetrycznej narady są dobrze poinformowani i dokładnie wiedzą, ‘po której są stronie’. A jeśli mają wątpliwości, to raczej jest ich niewiele i odnoszą się najczęściej do szczegółów, nie zaś do generalnego kierunku i kształtu konkretnego rozstrzygnięcia, którego są rzecznikami. W podobnym stanie rzeczy aktorzy mają jasno określone pozycje do obrony oraz konkretne strategie do naśladowania – stąd też mogą przejawiać skłonność do działań niepomostowych, a nawet bastionowych⁶. Pewność osądu stosunkowo częściej charakteryzuje przedstawiciele tak zwanych funkcjonalnych grup interesu, to jest pracowników i pracodawców oraz reprezentujących ich organizacji – związków zawodowych, organizacji biznesu,

⁶ Klasyczne już dziś rozróżnienie sieciowych powiązań włączających, inkluzywnych (*bridging*) oraz powiązań spajających, ekskluzywnych (*bonding*) – w skrajnych przypadkach o ‘bastionowym’ charakterze – wprowadzili do literatury naukowej: Ross J. Gittel i Avis Vidal (1998). A do najbardziej znanych kontynuacji tych ustaleń należą opracowania Roberta Putnama (zob. np. Putnam, 2008).

samorządu gospodarczego, samorządu zawodowego itp. W organizacjach tych intermediacja interesów⁷ ma charakter hierarchiczny i sformalizowany, a środowiskowe elity zwykle cieszą się silną pozycją. Na przykładach zaczerpniętych ze stosunków przemysłowych widać, że może się to negatywnie odbijać na dialogu społecznym, który w Polsce okresowo ulega zahamowaniu nawet wówczas, gdy formalnie jest popierany przez wszystkich uczestników (zob. np. Sroka, 2020, s. 133–156). W podobnych sytuacjach rozmiągają się, wynikające z pewności osądów, strategie poszczególnych rzeczników interesów (tj. reprezentantów: związków zawodowych, organizacji pracodawców, władz publicznych). W warunkach skrajnie z sobą rozmiągających się wariantów pewności osądów można w nieco lżejszym tonie powiedzieć, że partnerzy społeczni i władze wprawdzie ogólnie zgadzają się co do zasad, jednak pod warunkiem, że są to ich własne zasady. Historia rodzimego zinstytucjonalizowanego dialogu społecznego aż nadto obfituje w podobne przykłady zarówno na poziomie centralnym, jak i w regionach oraz lokalnie – w konkretnych zakładach pracy (zob. Gardawski, 2009; Męcina, 2009; Sroka, 2009b). Co więcej, o wysoką zbieżność pewności osądów może być trudno również w samych organizacjach partnerów społecznych. Są to organizacje silnie zhierarchizowane i hierarchizacji podlega również proces selekcji oraz agregacji interesów grupowych. Zatem cele i korzyści widziane oczyma szeregowych członków, kadry pośredniej oraz organizacyjnych elit mogą się od siebie znacznie różnić, a najwyższa zbieżność pewności osądów występuje wśród organizacyjnych bossów oraz wśród ich ‘żołnierzy’, to jest środowiskowych aktywistów bojowników, stających na pierwszych liniach konfrontacji w rozmaitych ‘ślusznym sprawach’. Dlatego zróżnicowanie pewności osądu może prowadzić do niełatwych sytuacji decyzyjnych, a nawet do sytuacji patowych, w rezultacie nawet do okresowego załamania się dialogu społecznego⁸. W obliczu rywalizujących z sobą wariantów pewności osądu deliberacja może więc napotykać poważne trudności, związane przede wszystkim z tym, że w podobnych warunkach trudno uczynić debaty wolnymi od przymusów wewnętrznych oraz zewnętrznych. Dotyczy to zarówno tych ich wątków, które związane są z lojalnością grupową i organizacyjną, jak i tych, które wynikają z przyjmowanego (mniej lub bardziej jako ‘własny’) światopoglądu czy z indywidualnie akceptowanej ideologii. Siły te trudno z sobą pogodzić, a rozchwiane (np. za sprawą propagandy czy tzw. postprawdy, m.in. w postaci *fake newsów*) działają one w sposób odśrodkowy – stają się wzajemnie niekompatybilne. Sztywność przekonań uczestników debat, w których pojawia się problem rozbieżnych wektorów pewności osądu, zamyka często drogę do deliberatywnego rozważenia określonych

⁷ Więcej nt. intermediacji (zapośredniczenia) interesów zob. np. Sroka, Podgórska-Rykała, 2020.

⁸ Miało to np. miejsce w Trójstronnej Komisji ds. Gospodarczo-Społecznych, a za nią w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego. Od roku 2012 w zasadzie przestały one funkcjonować, a dialog, na ustawowo odnowionych zasadach, podjęto dopiero jesienią 2015 roku.

kwestii. Strategie aktorów wyznaczają wówczas koalicyjne lojalności i arytmetyka głosowań, przy czym stanowi to mniejszy problem w skonsolidowanych demokracjach, gdzie zarówno agregacja i intermediacja interesów, jak i ustalanie preferencji publicznych mają charakter wielopasmowy (*governance*). Przekonuje o tym przykład brytyjski, gdzie większościowej, a więc 'nieuzgodnionej', głównej, formule systemu politycznego towarzyszą rywalizacyjne strategie promocji interesów grupowych, ale zarazem intensywnie są rozwijane rozwiązania deliberacyjne w zróżnicowanych i innowacyjnych wariantach (zob. Herbut, 2008, s. 26–54). Na przykładzie przebiegu debat w sprawie brexitu widać również także i to, że wielopasmowość w rządzeniu (kojarzona z praktykami opatrywanymi mianem *governance*) wprawdzie zmniejsza ryzyko pojawienia się przewagi poglądów i dążeń tak śmiałych, że wręcz (w danym momencie) zakrawających na ekstremalne, ale też ryzyka tego nie jest w stanie wykluczyć – i jest to zarazem jedna z najistotniejszych wad większościowego systemu politycznego, którego przykład stanowi Wielka Brytania. W innych przypadkach, na przykład w odniesieniu do procesów budżetowania obywatelskiego, pewność osądu to składnik rozstrzygnięcia, który może stanowić owoc prawdziwej deliberacji, to jest dialogowego uzgadniania (w różnych miejscowych, np. dzielnicowych, wariantach) kształtów projektów zgłaszanych jako propozycje do sfinansowania. Nie sposób natomiast uznać, że rozumianą w ten sposób pewność osądu można (zarówno w budżetowaniu obywatelskim, jak i w obrębie każdego innego publicznego procesu decyzyjnego) generować głosowaniem. Głosowanie ze swej natury nie sprzyja kreacji uogólnionej pewności rozstrzygnięcia, a jedynie daje pewność dalszych działań – w związku z realizacją projektów, których wnioskodawcy byli w stanie zmobilizować większą liczbę stronników.

(II) Osąd w zawieszeniu to sposób rozstrzygnięcia bardzo cenny w deliberacji, i nie mniej – jednak w biegunowo odmiennym sensie – przydatny w warunkach przewagi plebiscytowych praktyk uzgadniania preferencji publicznych (do czego powraca się pod koniec tego akapitu). W praktyce osąd w zawieszeniu oznacza gotowość do stosowania podczas procesu rozstrzygnięcia swego 'zawieszenia wyroku', a więc 'zawieszania', odkładania (ale nie *ad acta!*) sądów własnych – dla lepszego rozpoznania pojawiających się argumentów. Towarzysząca temu postawa, w mniejszym lub większym stopniu, może być jednak nacechowana niepewnością, wynikającą ze słabiej zdefiniowanej systemowej pozycji aktora, co z kolei może powodować chwiejność oraz skłonność do ulegania wpływom. Natomiast przy pomyślnym obrocie spraw, gdy wspomniana chwiejność nie występuje, osąd w zawieszeniu jest przydatny w symetrycznych naradach – prowadzonych przez osoby pewne swej pozycji, bardziej refleksyjne, odznaczające się wysokim poziomem świadomości problemów, ograniczeń oraz komplikacji pojawiających się w trakcie debat. Mający tę świadomość empatyczni i skłonni do refleksji uczestnicy zawieszają zatem swoją ocenę po to, by lepiej

rozpoznać problem. W wariancie pozytywnym zyskuje się w ten sposób nieco czasu do namysłu i argumentacji, a w wariancie negatywnym, który zawsze warto brać pod uwagę, utrwałać się może sceptycyzm. Ten zaś może w konsekwencji prowadzić do unieważniającej deliberację dezaprobaty, z elementami osądu z góry (zob. pkt III). Osądem w zawieszeniu stosunkowo chętniej mogą się posługiwać tak zwani liderzy codzienności, w tym lokalni aktywiści o mniej zdefiniowanej pozycji systemowej, którzy nierzadko podkreślają niezależność swoich sądów oraz ich orientację na dobre dla wspólnoty rozstrzygnięcia. Warto przy tym zauważyć, że z czasem, na przykład po zdobyciu mandatu w lokalnych wyborach, ich pozycja systemowa może zostać wzmocniona oraz uściślona – jest to zwykle moment sprawdzianu trwałości ich ewentualnej wcześniejszej (prawdziwej lub tylko deklarowanej) sokratejskiej postawy. Stanowi to także test trwałości koncyliacyjnych zachowań oraz preferencji co do stosowania symetrycznych narzędzi dyskursu. Nastawienie konsensualne może zwyciężać nawet wtedy, gdy pozycje systemowe uczestników są uściślone i znaczne, jak choćby w dobrze funkcjonujących komisjach parlamentarnych, a szerzej – w komisjach, komitetach, radach etc., tworzonych przez centralne, regionalne i lokalne instytucje prawodawcze. W ich skład często wchodzi eksperci, których zadaniem jest pomoc w zdefiniowaniu celów oraz pól działań publicznych, towarzyszących tym działaniom norm i – co za tym idzie – wskazywaniu możliwych wariantów decyzyjnych, wraz z oszacowaniem potrzebnych nakładów, a także ze wskazaniem na kryteria ewaluacji ich skuteczności. Stosowanie osądu w zawieszeniu jest szczególnie istotne w rolach pokrewnych ławnikom sądowym (por. Krzewińska, 2012; Juchacz, 2016). I na podobnych przypadkach można zarazem wskazać, zarówno na jaśniejszą stronę ‘ławniczych’ narad – gdy utrzymuje się w nich styl deliberatywny, jak i na stronę ciemniejszą – gdy górę biorą zachowania znane z psychologii tłumu, łatwiejsze do wywołania w warunkach dominacji wzorów kulturowych o rysach autorytarnych i/lub w okresach zagrożenia (por. Gastil, Deess, Weiser, 2002; Le Bon, 2005; Gastil, Weiser, 2006; Bobbio, 2010). Kończąc ten wątek, warto odnotować to, co zasygnalizowano już w pierwszym jego zdaniu – iż skłonność do zawieszania osądu może być także dyktowana takimi cechami charakteru, jak niepewność czy skłonność do ulegania wpływom (zewnętrzsterowność). Są to cechy niesprzyjające deliberacji, za to (z punktu widzenia preferujących je władz publicznych) przydatne w warunkach przewagi plebiscytowych praktyk uzgadniania preferencji publicznych – jak to bywa między innymi w przypadkach głosowań w budżetowaniu obywatelskim w niektórych samorządach terytorialnych.

(III) Osąd z góry – zawsze ogranicza debaty, a gdy staje się powszechny, przytłacza i czyni je bezprzedmiotowymi, a nawet kontrefektywnymi. Wynika on nie ze zweryfikowanych twierdzeń (nawet tych zabarwionych ideologicznie, por. pkt I), ale z uprzedzeń, które mogą skłaniać do myślenia spiskowego (zob. np.

Eysenck, 1954; Rokeach, 1960; Tomkins, 1963; Grzesiak-Feldman, 2018). Osąd z góry oparty jest zatem nie na dowodach, lecz na traktowanych jako dowody stereotypach i wzmacniany jest afektami wywoływanymi przez stereotypy. Stereotypy utkane są z emocji, w tym także z istotnej dozy lęku, który je spaja, a ‘empiryczny’ podkład stereotypów stanowi nierzadko przyjmowany światopogląd czy ideologia. Istotnym składnikiem jest także jednostkowy upór, a często po prostu bezrefleksyjność. Rozpowszechnienie podszytych lękiem stereotypów zaburza społeczny ‘metabolizm informacyjny’, powodując wykoślawienie obrazu świata zewnętrznego oraz odbioru rozmaicie pojmowanych *innych*. W nękanymi lękami społecznościach przewagę zdobywają autorytarne ‘struktury czynnościowe’, stanowiące podkład dla centralizacji i kontroli (por. Kępiński, 1995, s. 190). W osądach zaczyna dominować dogmatyzm, konwencjonalizm – a także kierowany na zewnątrz, ku ‘obcym’ – cynizm, który uzasadnia ich ‘rozgrywanie’ i posługiwanie się nimi (uprzedmiotawianie). Ten rodzaj cynizmu oraz towarzyszące mu dogmatyzm i konwencjonalizm mogą mieć charakter przejściowy i obronny, jak chociażby podczas wojny. Mogą jednak być trwałe i przynajmniej częściowo wynikać z kulturowo uwarunkowanych wzorów, w tym wzorów wychowania i edukacji, dodatkowo nierzadko wzmacnianych autorytarną indoktrynacją. Przy czym, co także warto odnotować, większą skłonność do uprzedzenia prezentują ludzie o przejściowo lub trwale zaniżonym poziomie empatii (zob. Maccoby, 1976; Jakubowska, 1999; Babiak, Hare, 2007; Baron-Cohen, 2015). Dla kogoś, kim powodują uprzedzenia, zupełnie jałowa i niepotrzebna staje się dyskusja z tymi, którzy starają się uprzedzeń nie mieć, ewentualnie nie podzielają jakichś konkretnych awersji albo posługują się własnymi, niezbieżnymi antypatiami. W takich warunkach partnerstwo ogranicza się wyłącznie do osób dzielących swoje uprzedzenia, ma ono enklawowo-bastionowy charakter i zamiast upodabniać się do deliberacji przypomina dyskusję ‘klubową’, w której tezy krążą niczym mantry (zob. Sroka, Podgórska-Rykała, 2021, s. 181–214). Funkcją takiej ‘dyskusji’ jest nie korekta, lecz utrwalanie przekonań i preferencji typowych dla systemowego położenia (a dokładniej: typowych dla dominujących wyobrażeń o systemowym położeniu). Uprzedzenia dotyczą zwłaszcza ‘gorących tematów’, w tym ‘spraw najważniejszych’, ale także poruszających wydarzeń czy problemów mocno polaryzujących opinię publiczną. Próby deliberacji są w podobnych warunkach nie tylko niezasadne, ale mogą być kontrproduktywne i przyczyniać się do wzmacniania podziałów poprzez mobilizację w ramach poszczególnych zwaśnionych frakcji opinii, postaw, wyznań etc. Tym samym zamiast przyczyniać się do konsensualnego porozumienia, podobne próby – jeśli w ogóle są podejmowane – to ostatecznie służą głównie ‘liczeniu szabli’, choć nierzadko towarzyszą im hasła, które w różnych wersjach odwołują się do tak zwanego porozumienia ponad podziałami. Tym bardziej intrygujące jest to, że w przypadkach niektórych rozwiązań, zaliczanych do

metod deliberacyjnych, te negatywne skutki mogą być znacznie zredukowane⁹. Nie jest jeszcze do końca jasne, jakie dokładnie uwarunkowania instytucjonalne oraz sytuacyjne mogą temu sprzyjać. Wiadomo już jednak, że istotnym czynnikiem wyzwalającym skłonności do debat przełamujących uprzedzenia może być po prostu zmęczenie przedłużającą się sytuacją kryzysową – jak w przypadkach odnotowywanych w społecznościach po traumatycznych i dzielących je przejściach. W warunkach silnej polaryzacji afektywnej skutecznym rozwiązaniem może być ograniczenie bezpośredniego kontaktu debatujących stron. W ten właśnie sposób postępuje się, stosując deliberatywny sondaż celowy. Odizolowanie uczestników jest w warunkach silnej polaryzacji ważne już choćby z uwagi na fakt, że skonfrontowani z sobą nosiciele biegunowych emocji zwykle przejawiają skłonność do moralizowania na temat rzekomych braków etycznych swych interlokutorów, którzy odpowiadają im tym samym, co uniemożliwia otwartą debatę, za to uprawdopodobnia otwarte starcie, gdyby doszło do bezpośredniego spotkania stron. Przebieg sondażu deliberatywnego jest kontrolowany przez podmiot decyzyjny, który koordynuje go, ‘buforując’ zarazem interesariuszy, aby ci nie wchodzili z sobą w stan ‘komunikacji w zwarcie’, w trakcie której mogą jedynie operować wykluczającymi się „kodami binarnymi”, co w sposób bodaj najbardziej sugestywny naświetlił Niklas Luhmann (1994, s. 47–50). Dlatego sprawą kluczową będą w takim wypadku intencje rządzących – czy wykorzystają dane narzędzie, na przykład wspomniany sondaż deliberatywny, jedynie w celach legitymizacyjnych, czy też uznawać będą jego przydatność w redukcji uprzedzeń. Zależnie od wspomnianych intencji rządzących otwierają się tu odmienne pola interakcji. Jedne mogą sprzyjać umiejętnej socjotechnice władz zmierzającej do stopniowego poszerzania pola dla otwartej deliberacji. Inne zaś mogą być bliskie przysłowiowemu makiawelizmowi, sterowaniu wynikami oraz tym technikom z kręgu *public relations*, które służą preparowaniu społecznej legitymizacji władzy i nierzadko wiodą do utrwalania, a nawet pogłębiania polaryzacji afektywnej elektoratu. W budżetowaniu obywatelskim dominacja osądu z góry w stosunku do możliwych rozstrzygnięć nie sprzyja deliberacji. W podobnych warunkach pozostaje głosowanie, w którym konsekwentnie daje się wyraz rywalizacji pomiędzy rozbieżnymi diagnozami problemów publicznych oraz odmiennymi projektami rozwiązań.

(IV) *Niepewność osądu* – w interpretacji tego składnika rozstrzygnięcia również warto odwoływać się do szerszego kontekstu, ponieważ stanowiąca jego fundament postawa rozpowszechnia się w warunkach niestabilnych, kryzysowych, w różnym

⁹ Jedną z takich metod jest deliberatywny sondaż celowy, któremu w przyszłości warto poświęcić specjalną uwagę. Tu natomiast przykład ten jest jedynie sygnalizowany, z uwagi na fakt, iż pokazuje on, że uprzedzenia mogą być przewyciężane w sposób deliberatywny i z zastosowaniem konkretnego narzędzia (zob. Luskin, Fishkin, Jowel, 2002; Farrar, Green, Green, Nickerson, Shewfelt, 2009; Steiner, Jaramillo, Maia, Mameli, 2017).

sensie traumatycznych. Upowszechnianie się tej skłonności może stanowić istotny hamulec dla rozwoju deliberacji. Niepewność osądu częściej pojawia się w debatach wtedy, gdy niepewności pozycji aktora towarzyszy niepewność co do stawki interakcji z innymi podmiotami. Jest to naturalne, gdyż niepewna pozycja systemowa jest swoiście ‘dwubiegunowa’, co wynika z dwóch perspektyw – nazwijmy je tu indywidualną i systemową. W perspektywie indywidualnej niepewność może wynikać z niepełnego uświadomienia sobie oraz słabszego operacyjnego zdefiniowania interesów własnych przez konkretnego aktora. W perspektywie systemowej wspomniane niejasności stanowią efekt podrzędnej (podporządkowanej) systemowej jego pozycji, która w sposób niemal automatyczny – choć zarazem bardzo złożony i rozciągnięty w czasie – odcina aktora od istotnej części informacji. Wspomniana ‘dwubiegunowość’ wpisana jest w mechanizmy tak zwanych samospełniających się prorocstw i stanowi jeden z wielu przykładów autopojetycznej pętli systemowej. W formach skrajnych uzasadnia ona asymetrie związane z płcią, rasą, klasą, kastą, a nierzadko także z religią, wyrazistym światopoglądem albo z nonkonformizmem stylu życia. Rozumiana w ten sposób dwubiegunowość w sposób wyraźny ogranicza choćby dyskusję o możliwych wariantach biopolityk (zob. Béteille, 2004; Sroka, 2009a, s. 55–58; Zaremba Bielawski, 2011; Sroka, 2018, s. 47–53). Niepewna pozycja systemowa utrudnia albo uniemożliwia dokładniejsze zdefiniowanie oczekiwanych w danej sytuacji korzyści, a także nakładów, które w imię tychże korzyści są gotowi ponieść uczestnicy interakcji. Zatem siłą rzeczy może pojawiać się więcej pomysłów, co do możliwych rozwiązań i powstaje poważny problem ze zogniskowaniem punktów widzenia. Niektóre z tych pomysłów i związanych z nimi punktów widzenia będą zbieżne, inne nie, a część może nawet zakrawać na fantasmagorie, które – choć ostatecznie mogą zostać zdemaskowane jako szkodliwe, to jednak czasowo mogą zdobywać znaczący potencjał koalicyjny. Przy czym koalicje budowane wokół nich szybko zyskują charakter niepomostowy, bastionowy. Oddala to możliwość deliberacyjnego porozumienia z uwagi na niemożność ustalenia wypracowanego wspólnie, strategicznego kierunku działania. Ten zaś nie jest możliwy do ustalenia z powodu nieuchwytności warunków takiego kontraktu pomiędzy aktorami, który uwzględniałby ekwiwalentność przewidywanych nakładów oraz oczekiwanych korzyści. Uwarunkowana w podobny sposób niepewność osądu uniemożliwia więc, choćby częściowe, ‘domknięcie’ ewentualnego kontraktu, który mógłby stanowić punkt wyjścia dla legitymizowanych działań publicznych. Dzieje się tak z uwagi na podstawowe niejasności w definiowaniu sytuacji wyjściowej, co czyni niemożliwym ustalenie takich warunków wzajemnych relacji, wymiany zasobów oraz koordynacji działań, które satysfakcjonowałyby zaangażowane w ten potencjalny kontrakt strony (por. Majone, 2004, s. 66–70; Sroka, 2009a, s. 87–94). W praktyce sytuacja, w której słabo zdefiniowanym problemom towarzyszy niepewność części lub wszystkich uczestników (co do ich położenia, jak i w stosunku do rozpatrywanych spraw), może mieć miejsce przy okazji spektakularnych zdarzeń (mniej lub bardziej) losowych, takich jak katastrofy, epidemie, wojny czy zała-

mania rynków. Może się także pojawiać w warunkach rozłożonych w czasie, ale wyraźnie narastających zagrożeń, na przykład ekologicznych, demograficznych czy technologicznych. Co więcej, niepewność uczestników odnosi się zarówno do ich bieżącego położenia, jak i do przyszłego położenia zmienionej sytuacji, której towarzyszą słabo rozpoznane problemy, a co za tym idzie, przyszłość jest trudna do wyobrażenia. Efektywność debat prowadzonych w takich niełatwych warunkach będzie większa, gdy w sposób umiejętny wykorzysta się w nich narzędzia facylitacji. Jako przykład mogą tu posłużyć tak zwane konferencje konsensusu, których celem jest zbliżenie stanowisk uczestników wobec niedookreślonych problemów, poprzez wspólne, dokładniejsze zdefiniowanie natury tychże problemów, a to z pomocą ekspertów oraz facylitatorów – i to przy dużej dozie wzajemnej cierpliwości oraz wytrwałości wszystkich zaangażowanych stron. Najwięcej jednak zależy od dominującej „sylwetki mentalnej”, która – oddając ducha miejsca i czasu – kształtuje albo blokuje rozwój deliberatywnych postaw (*deliberative stance*) oraz pomostowych powiązań sieciowych (por. Chambers, 1996; Owen, Smith, 2015; Zabdyr-Jamróz, 2020, s. 39–41). Za Albertem Hirschmanem warto odnotować, że typ wspomnianej mentalnej sylwetki ustala się w sposób cykliczny i oddaje relacje, w jakich w stosunku do siebie pozostają kolektywne nastawienia aktorów – zorientowane bardziej na kształtowanie dobrobytu społecznego i publicznego lub na orientacje bardziej indywidualistyczne – skłaniające do działań na rzecz osiągnięcia partykularnych form dobrobytu (zob. Hirschman, 1982). Dominujący układ odniesień pomiędzy orientacjami partykularnymi i kolektywnymi odciska się na poziomie jednostkowym oraz społecznym. Podlega on zarazem zmianom, zwykle rozciągniętym w czasie, ale niezrędko biegunowo odmiennym w dominujących profilach sylwetek mentalnych. W ten sposób powstają fale swoistych cykli psychologicznych (kulturowo-mentalnych), które towarzyszą cyklowi gospodarczym – a ich przypyły i odpływy pozostają w widocznych relacjach (zob. Kelly, 1998). Przy czym rozpatrywanie, które z tych fal są ‘pierwsze’, byłoby podobnie twórcze, co roztrząsanie, znanych z przysłów, pytań o ‘pierwszeństwo’. Pewne jest natomiast to, że światowe dane empiryczne przekonują o „przeplataniu się pokoleń będących zwolennikami pokoju lub zwolennikami wojen” (Cohen, 1994, s. 123). Istotną przyczyną wydaje się rozdział pomiędzy poziomem bogactwa a wyrażanymi – w związku ze wzrostem gospodarczym – oczekiwaniami jednostek i grup. Zawiedzeni w tych oczekiwaniach (np. za sprawą wzrostu słabszego niż spodziewany) częściej będą się wycofywać w indywidualizm, a ich poparcie dla działań publicznych osłabnie. Natomiast osoby, których oczekiwania są zaspokajane bardziej, niż tego oczekiwały, będą skłonne do kolektywnych działań na rzecz pomnażania dobra publicznego (rozumianego zgodnie z dominującą w danym cyklu mentalnością rządzącą – wspomnianą już *governmentality*). Chętniej będą także legitymizować szerzej zakrojone działania publiczne zorientowane na utrzymanie *prosperity*. Działania te mogą mieć charakter pokojowy, ale mogą także prowadzić do wojen, które (przynajmniej w ich początkowych fazach) mogą się cieszyć poparciem obywateli, jako wyraz troski państwa o utrzy-

manie należnego (jak się zwykle sądzi) miejsca w światowym, kontynentalnym czy narodowym podziale dóbr, pozycji oraz wpływów. W sytuacji gdy wzrost jawi się jako niepewny, zaniepokojeni tym obywatele mogą nawet, w sposób otwarty, zachęcać rządy do działań wojennych. Jeśli zbiega się to z panującym dominującym profilem wspomnianej sylwetki mentalnej, wojny będą wówczas postrzegane jako remedia na problemy społeczne i polityczne oraz sposób na ożywienie koniunktury gospodarczej. Nierzadko rozkwita przy tym cezaryzm¹⁰ w postaci rozmaitych współczesnych hybryd parlamentaryzmu, silnych rządów oraz stanów wyższej konieczności. Wojny bywają zarazem wykorzystywane przez władzę w sposób makiaweliczny, na przykład obliczony na odwrócenie uwagi od istoty problemów społecznych, gospodarczych, geopolitycznych etc. Podstawowy kurs historii (oraz konfliktowej terażniejszości) przekonuje, iż zaangażowanie w konflikt zbrojny rzeczywiście może wzmacniać spójność społeczną i przyczyniać się do wytłumienia konfliktów wewnętrznych, ale równie dobrze może prowadzić do ich eskalacji w formie przewrotów, puczów, rewolucji. Dane pochodzące z ostatnich 150 lat przekonują, że stanowiące test nastrojów społecznych protesty pracownicze nasilały się w przededniu każdej z wojen – a więc w okresach pogłębiających się i rozprzestrzeniających niepewności osądów co do przyszłości własnych pozycji jednostkowych i grupowych, jak również możliwych sposobów rozwiązywania nabrzmiewających problemów (zob. Silver, 2009, s. 172–179). Wraz z wybuchami wojen, gdy rozwiązania zbrojne przez jakiś czas wydawały się dobrą odpowiedzią na problemy, protesty cichły, aby powracać w latach powojennych – z siłą zależną od ostatecznego wyniku konfliktu zbrojnego, ale również zależną od instytucjonalnych możliwości dialogowych, które chociażby w wielu krajach zachodniej Europy po II wojnie światowej wyraźnie rosły. Generalna zasada wydaje się przy tym następująca: w okresach powojennych niepewności (co do własnego położenia oraz możliwych rozwiązań publicznych, które mogą temu zaradzić) maleją wprost proporcjonalnie do rozwoju deliberatywnych instytucji służących uzgadnianiu interesów grupowych oraz preferencji publicznych. Przy czym w powojennym tak zwanym wolnym świecie taka sytuacja miała zwykle miejsce w krajach zaliczanych do gospodarczego centrum, a rzadziej występowała w gospodarkach zależnych oraz terenach (post)kolonialnych, które częściej pogrążały się w konfliktach wewnętrznych oraz lokalnych konfliktach zbrojnych.

Podsumowując nieco dłuższy wątek związany z niepewnością osądu, warto uwypuklić, że, po pierwsze, jej rozprzestrzenianie się jest niebezpieczne nie tylko dla samej tylko deliberacji oraz, po drugie, jedynym na nią remedium jest wzajemne uczenie się, zarówno w sensie jednostkowym i grupowym, jak

¹⁰ Istotą cezaryzmu jest personalne wzmacniania władzy wykonawczej, której parametry formalnie mieszczą się w demokratycznych ramach systemowych, ale realnie je naginają. Sprowadza to demokratyczną partycypację do mniej lub bardziej spreparowanych form plebiscytnego przyzwolenia. Zob. Weber, 2002, s. 697.

i w wymiarze instytucjonalnym oraz organizacyjnym. W budżetowaniu obywatelskim dominacją niepewności osądu jest skorelowana z niższym poziomem aktywności społecznej, który zwykle bywa podszyty apatią i/lub nieufnością, a zatem trudniejszą mobilizacją mieszkańców do uczestnictwa w procesach publicznych, w tym także w procesie budżetowania obywatelskiego oraz w wieńczącym w danym okresie ten proces (w polskich miastach na prawach powiatu) głosowaniu wyłaniającym projekty kierowane do finansowania ze środków publicznych. Z obserwacji poczynionych w trakcie badań budżetowania obywatelskiego wynika, że w podobnych okolicznościach częściej formułowane i realizowane są projekty wywodzące się z lokalnych podmiotów sektora publicznego (najczęściej szkół). Oddolne projekty mieszkańców mają wówczas wyraźnie mniejszą siłę przebicia i zwykle są stosunkowo niewyszukane, to jest mniej oryginalne – w tym sensie, że dotyczą spraw lokalnie potrzebnych, ale zarazem typowych i zwykle ‘twardych’, jak choćby budowa osiedlowego chodnika czy wydzielenie pasa dla ruchu rowerów. Oddolne zaś projekty ‘miękkie’, na przykład zorientowane na wzbogacenie przestrzeni interakcji społecznych, w zasadzie nie występują albo są zredukowane i skorelowane z projektami zgłaszanymi przez miejscowe instytucje publiczne (np. związanymi z działaniami na rzecz promocji czytelnictwa, zgłaszanymi przez lokalne biblioteki publiczne).

Poza model: obywatele milczą

Reszta jest złotem, czyli milczeniem – w podobnie enigmatyczny sposób można by zakończyć ten tekst i byłaby to konstatacja w sam raz na miarę milczenia, to znaczy równie jak ono wieloznaczna. Między ludźmi nie ma bodaj drugiej takiej cnoty, która byłaby zarazem tak powszechnie rozumiana jako wada, jak to ma miejsce w przypadku milczenia. Może ono świadczyć o niejasności intencji, labilności charakteru, skrywanych zamiarach, braku śmiałości albo nikłej inteligencji. Może być kojarzone z wytonowaniem emocji, wyważoną postawą, z doświadczeniem życiowym, dostępem do wiedzy, ale i nierzadko jest uznawane za przejaw dystansowania się, unikania czy wywyższania. Jednocześnie milczenie jest nieodzownym składnikiem komunikacji, w tym także interakcji kształtujących osady, a zarazem sprawia wiele interpretacyjnych kłopotów w życiu codziennym, w sferze publicznej i w interpretacjach naukowych. Nie można zarazem milczenia sprowadzać do roli elementu w komunikacji niewerbalnej. Zdecydowanie jest czymś więcej i każdorazowa próba uchwycenia wszystkich jego wymiarów w najlepszym wypadku kończy się wyznaczeniem nowego przeczcucia, nowego widnokągu, nowej perspektywy, poza które wciąż wykraczają poszczególne znaczenia tego, czym milczenie bywa i czym bywać może. Z tego też powodu milczenia nie umieszczono w tym tekście w centralnym kręgu dyskusji z modelową propozycją Bobbia (zob. tabela 1 oraz treść punktów I, II, III,

IV). Nie da się zarazem przemilczeć tego, że choć w istocie milczenie nie jest składnikiem rozstrzygnięcia *per se*, to jednak stanowi jedną z istotnych składowych kształtowania osądu – i to w tak wielu życiowych wymiarach, że schematyczne uchwycenie roli milczenia zakrawa na niemożliwe, choć dedykowano mu i dedykuje się nadal wiele, nie tylko naukowych wypowiedzi. Wypada więc uznać, że istota milczenia wykracza poza racjonalne wnioskowanie i sięga tam, gdzie nierzadko lepiej docierają sztuka, intuicja, mistyka czy wiara – umożliwiające niekiedy wglądy o charakterze pozaracjonalnym.

W kontekście podjętych w artykule treści pozostaje zatem jedynie zasygnalizować te poszczególne aspekty milczenia, których modelowe rozwinięcie wydaje się naukowo możliwe w przyszłości – przy wykorzystaniu odpowiednio ukierunkowanych badań empirycznych. Istotne wyzwanie dla teorii oraz praktyki partycypacji i deliberacji stanowi istnienie grup (z różnych powodów oraz na różne sposoby) ‘niemych’, to jest nieformułujących osądów albo formułujących je w sposób nieczytelny, niekomunikatywny, nieprzekonujący. Milczenie może stanowić wyraz powstrzymania się jednostek i grup od artikulacji uświadomionego osądu, celem zachowania go dla siebie, a dalej zgodnego lub niezgodnego z nim działania – albo zaniechania konkretnego działania lub szerzej – dezaktywację pewnych (a w przypadkach skrajnych – wszystkich) kategorii działań obywatelskich. Milczenie może być także wyrazem braku możliwości wyrażenia swojej wykluczonej pozycji przy wykorzystaniu narzędzi dostępnych w aktualnym *imaginarium* politycznym. Może być wreszcie wyrazem niechęci wejścia w spór z władzą i stanowiącym jej kognitywne zaplecze, dominującym w danej społeczności nastawieniem mentalnym, to jest *governmentality*. Innym spośród całego szeregu możliwych do analizy przykładów jest fenomen, który można określić mianem sprawczości nie-mej. Milczenie może być zatem również elementem składowym planowanych lub samorzutnych strategii komunikacyjnych, stanowiąc składnik komunikacyjnego działania. Może być więc także rozumiane jako rodzaj ‘ruchu’, taktycznego posunięcia w strategicznej grze – i w tym sensie może wreszcie towarzyszyć ‘ostatcznym rozwiązaniom’, na przykład w postaci wycofywania wkładów własnych ze wspólnej puli zasobów, co stanowi akt wystąpienia z określonej sieci wymiany. W niektórych, zazwyczaj szczególnie drażliwych, kwestiach milczenie stanowi także istotny element zbiorowej niepamięci. Z jego pomocą (i z różnym skutkiem) wypierane są wydarzenia traumatyczne, związane z przemocą czy z doznaną lub wyrządzoną krzywdą i/lub niesprawiedliwością.

Możliwości analizy roli milczenia w partycypacji i deliberacji jest, jak się zdaje, wiele, a szans na zebranie danych empirycznych można poszukiwać między innymi w enklawach społecznych i tego rodzaju badania przynoszą już obiecujące rezultaty (zob. Rollo, 2017). Tutaj nie będą one już bliżej przedstawiane, ale doniosłą rolę milczenia w procesach komunikacyjnych i działaniach publicznych warto zachowywać w pamięci. Milczenie bowiem z jednej strony ustanawia limit tego, co (nie tylko w deliberacji) może *w ogóle* zostać wypowiedziane,

a z drugiej – stanowi dopełnienie obrazu obrad, który staje się bardziej kompletny, przy samym już tylko uwzględnieniu rozkładu momentów milczenia w czasie – zarówno w odniesieniu do indywidualnych aktorów, grupowych stronictw, jak i całego obradującego gremium.

Podsumowanie

Proponowane uwagi zmierzają do ostrożnej konkluzji, uwzględniającej fakt, iż choć z zasady wiele poruszonych w tekście kwestii jest ze swej natury ‘nierozstrzygalna’, to w odpowiednich warunkach (zwłaszcza gdy osąd formułowany jest częściej ‘w zawieszeniu’ lub w warunkach odpowiednio facylitowanej niepewności) dyskurs może stać się na tyle otwarty, że sam w sobie stawać się będzie systemową zachętą do partycypacji. Jest to jednak ostatecznie potencjał dosyć ograniczony i bez wsparcia wiążących wzorów zachowania trudny do zoperacjonalizowania w praktyce. Z kolei kulturowe wiążące wzory zachowania, jeśli są w stanie ewoluować w kierunku deliberacyjnej partycypacji, to tylko poprzez próby praktyczne, które, gdy są konsekwentne, mogą zyskiwać moc przełamania nawet najsilniejszych nawyków, uprzedzeń, schematów działań. Pozostaje zatem podejmować próby i wyciągać z nich wnioski, aby podejmować próby kolejne – jest to ciąg działań zorientowanych na urealnianie rządzenia wielopasmowego (tj. wspomnianego w tekście *governance*), które nie istnieje bez partycypacyjnego i deliberatywnego uzgadniania rozstrzygnięć publicznych.

Starając się podsumować artykuł w sposób, który umożliwi dalsze, zarówno zbieżne z jego treścią, jak i od niej odmienne interpretacje, warto odwołać się do generalnego wniosku, jaki na podstawie badań sformułował Archon Fung. Porównał on pięć deliberacyjnych metod zastosowanych w konkretnych przypadkach w USA, wśród których znalazło się także budżetowanie partycypacyjne – w Polsce ustawowo określone jako budżet obywatelski (Ustawa, 2018). W konkluzji szczegółowej analizy Fung stwierdził między innymi, że – oprócz potrzeby przemyślanego wyboru konkretnych metod, nadawania im organizacyjnego kształtu oraz planowania przebiegu deliberacyjnych działań – sprawą kluczową jest, aby były one „świadomymi wyborami przyjmowanymi za oczywiste nawyki” (Fung, 2003, s. 365).

Na tym właśnie polega istota dominacji jednego, podstawowego składnika ukierunkowującego styl rozstrzygania, a także mechanizm wzajemnego oddziaływania wszystkich czterech (plus ewentualnie piątego, ‘o którym milczymy’), scharakteryzowanych w artykule składników rozstrzygania. Ich lokalne konfiguracje są niekiedy niespójne i niejednoznaczne, a w innych znowu przypadkach są sprofilowane i przewidywalne. Gdy są niespójne i niejednoznaczne, wówczas są także zwykle mniej świadome – wynikają bardziej z negatywnych nawyków afektywnych (np. wzajemnych sympatii i animozji). Natomiast te

konfiguracje składników rozstrzygnięcia, które sprzyjają refleksji oraz są wzmacniające pozytywnymi afektami (np. skłonnością do kooperacji), częściej są sprofilowane i bardziej przewidywalne.

Odnosząc się do pytania o szanse rozwoju demokracji uczestniczącej w jej deliberatywnym wariacie w Polsce, pozostaje stwierdzić, że analiza zebranego dotąd materiału, zarówno podczas autorskich badań dialogu społecznego i obywatelskiego, jak i budżetowania partycypacyjnego, nadal uniemożliwia udzielenia pełnej odpowiedzi.

Na obecnym etapie rozwojowym polskiego społeczeństwa obywatelskiego oraz systemu politycznego odpowiedź pozostaje niepełna – nie tylko z uwagi na systemowo-polityczne ograniczenia deliberacyjnego dialogu, ale przede wszystkim ze względu na te elementy kultury politycznej, które utrwalają niedeliberacyjne, wiążące wzory zachowania. Ograniczają one nie tylko dialog wewnątrzsystemowy, ale – co istotniejsze – wciąż redukują zarówno relacje społeczne *sensu largo*, jak i interakcje międzyludzkie na poziomie mikro, w ich wymiarach środowiskowych, organizacyjnych, lokalnych.

Generalna konkluzja jest ostrożnie pozytywna, co nie zmienia faktu, że nie tylko w polskich samorządach, ale także w pozostałych składowych systemu politycznego oraz (co nie mniej, ale bardziej ważne) w polskiej codzienności społecznej warto wypatrywać śmielszych i bardziej efektywnych, praktycznych prób poszerzania pola dla partycypacji, dialogowego partnerstwa i rozwijania sprawczych form deliberacyjnego rozstrzygnięcia spraw wspólnych.

Nawiązując do znanego w psychologii społecznej i politycznej pojęcia przesuwającego się punktu odniesienia – *shifting baseline* (zob. Soga, Gaston, 2018), można powiedzieć, że wśród badanych dotąd przez autora przypadków znalazły się liczne takie, w których parametry punktu odniesienia – dla centralnej, regionalnej czy lokalnej polityki publicznej – zostały dialogowo wzbogacone za sprawą mniej lub bardziej prodeliberacyjnych reguł i praktyk.

Przesuwający się punkt odniesienia odwołuje się do rozciągniętej w czasie sytuacji, w której instytucjonalne parametry oraz grupowe i indywidualne rutyny, utrwalane w ramach wzorców określonych działań, ewoluują w sposób na co dzień mało dostrzegalny lub wręcz niedostrzegalny. Z czasem jednak nabierają mocy generowania zmian w obrębie wiążących wzorów działania (postrzegania, oceniania, zachowania) do tego stopnia, że taka raczej ‘cicha’ i bardziej ‘ilościowa’ ewolucja doprowadza ostatecznie do wyraźniejszej oraz jakościowej (tj. ‘głośniejszej’, a niekiedy nawet hucznej) rewolucji, która wypiera wzorce niedeliberacyjne i utrwała deliberację – nie tylko w polityce publicznej, ale także w miejscach zamieszkania i zatrudnienia – zarówno w myśleniu obywateli, jak i w ‘myśleniu’ instytucji (por. Douglas, 2012). Błędem byłoby jednak twierdzić, że jesteśmy blisko tej metaforycznej dialogowej ‘situacji przedrewolucyjnej’. Choć

społeczeństwo polskie i polski system polityczny już od lat¹¹ znajdują się na tej drodze, to nie jest to droga ani łatwa, ani krótka, ani ostatecznie nie jest przecież pewne, czy doprowadzi nas do deliberacyjnego celu. Zarazem – nie tylko nie poruszamy się po niej w ekspresowym tempie, ale wielokrotnie przystajemy, a nawet okresowo cofamy się o przysłowiowy krok, dwa, a niekiedy nawet więcej, co faktycznie wszystkich powinno niepokoić i skłaniać do prodeliberacyjnych działań – w skali makro, mezo i mikro oraz od święta i na co dzień. Większość jednak – i to raczej zdecydowana większość obywateli – problemu, jak się zdaje, nie dostrzeżga, a postulowanych działań nie jest w stanie ani pojąć, ani podjąć. Cała więc nadzieja w tych bardziej aktywnych, a także w tym, że awansując z aktywizmu ‘dnia codziennego’ w wyższe, systemowe progi, nie będą ci aktywni się zanadto wyzybywać, wspomnianej w tekście i tak w demokratycznej praktyce pożądanej, sokratejskiej postawy i nadal będą skłonni formułować ostrożniejsze sądy, zawieszając werdykty w imię dobrze pojętych spraw partykularnych oraz dobra wspólnego.

Kończąc, wypada stwierdzić, że demokratyczna deliberacja ustanawia wyrubowaną poprzeczkę, którą będą w stanie sforsować nie wszystkie demokratyczne systemy polityczne kreowane przez wolne wspólnoty obywatelskie. I choć bez deliberacji możliwa jest demokratyczna egzystencja obywatelska i systemowa, to jednak bez dialogowego wzmocnienia dla wielu bywa ona mniej satysfakcjonująca, zarówno w sensie mentalnym, jak i materialnym.

Literatura

- Babiak, P., Hare, R.D. (2007). *Snakes in Suit: When Psychopaths Go to Work*. New York: Regan Books.
- Baron-Cohen, S. (2015). *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*. Tłum. A. Nowak-Młynikowska. Sopot: Smak Słowa.
- Bächtiger, A., Steenbergen, M.R., Niemeyer, S. (2007). „Deliberative Democracy: An Introduction”. *Swiss Political Science Review*, 4(13), s. 485–496.
- Bessette, J.M. (1980). „Deliberative Democracy: The Majority Principle in Republican Government”. W: R.A. Goldwin, W.A. Schambra (red.). *How Democratic Is the Constitution?* Washington: American Enterprise Institute, s. 102–116.
- Béteille, A. (2004). „Rasa, kasta i płeć kulturowa”. W: M. Kempny, E. Nowicka (red.). *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 312–328.
- Błaszczyk, M., Sroka, J. (red.) (2006). *Sieci czy struktury? Dialog społeczny na poziomie regionalnym*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Bobbio, L. (2010). „Types of Deliberation”. *Journal of Public Deliberation*, 6(2), s. 1–24.

¹¹ To jest co najmniej od paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcania z 22 lutego 1993 r., dzięki któremu m.in. zainicjowano w Polsce zinstytucjonalizowany dialog społeczny.

- Chambers, S. (1996). *Reasonable Democracy: Jürgen Habermas and the Politics of Discourse*. Ithaca–New York: Cornell University Press.
- Chambers, S. (2003). „Deliberative Democratic Theory”. *Annual Review of Political Science*, 1(6), s. 307–326.
- Chambers, S. (2009). „Rhetoric and the Public Sphere Has Deliberative Democracy Abandoned Mass Democracy?”. *Political Theory*, 3(37), s. 323–350.
- Cohen, D. (1994). *Kłopoty dobrobytu*. Tłum. Z. Wolińska. Kraków: Znak.
- Douglas, M. (2012). *Jak myślą instytucje*. Tłum. O. Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dryzek, J.S. (2002). *Deliberative Democracy and Beyond: Liberals, Critics, Contestations*. New York: Oxford University Press.
- Ehrlich, S. (1995). *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eysenck, H.J. (1954). *The Psychology of Politics*. London: Routledge & Kegan Paul Ltd.
- Farrar, C., Green, D.P., Green, J.E., Nickerson, D.W., Shewfelt, S. (2009). „Does Discussion Group Composition Affect Policy Preferences? Results from Three Randomized Experiments”. *Political Psychology*, 4(30), s. 615–647.
- Fishkin, J.S., Luskin, R.C. (2005). „Experimenting with a Democratic Ideal: Deliberative Polling and Public Opinion”. *Acta Politica*, 3(40), s. 284–298.
- Fleck, L. (1927). „O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego”. *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Nauk Przyrodniczych*, 6(1), s. 62–63.
- Fleck, L. (1986). *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*. Tłum. M. Tuskiewicz. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Foucault, M. (2014). *Rządzenie żywymi*. Tłum. M. Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fung, A. (2003). „Survey Article: Recipes for Public Spheres: Eight Institutional Design Choices and Their Consequences”. *The Journal of Political Philosophy*, 11(3), s. 338–367.
- Gardawski, J. (2009). *Dialog społeczny w Polsce. Teoria, historia, praktyka*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa / Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Gastil, J., Deess, E.P., Weiser, P. (2002). „Civic Awakening in the Jury Room: A Test of the Connection between Jury Deliberation and Political Participation”. *The Journal of Politics*, 2(64), s. 585–595.
- Gastil, J., Weiser, P. (2006). „Jury Service as an Invitation to Citizenship: Assessing the Civic Value of Institutionalized Deliberation”. *The Policy Studies Journal*, 4(34), https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=934838 (dostęp: 1.02.2023).
- Gittell, R., Vidal, A. (1998). *Community Organisations: Building Social Capital as a Development Strategy*. Thousand Oaks: Sage.
- Grygień, J. (2017). *Demokracja na rozdrożu. Deliberacja czy partycypacja polityczna?* Kraków: Universitas.
- Grzesiak-Feldman, M. (2018). *Psychologia myślenia spiskowego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Herbut, R. (2008). „Nowy styl rządzenia a tradycyjne mechanizmy sterowania polityką”. W: J. Sroka (red.). *Wybrane instytucje demokracji partycypacyjnej w polskim systemie politycznym*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

- Hirschman, A.O. (1982). *Shifting Involvements: Private Interests and Public Action*. Princeton: Princeton University Press.
- Jakubowska, U. (1999). *Preferencje polityczne. Psychologiczne teorie i badania*. Warszawa: Wydawnictwo Instytut Psychologii PAN.
- Juchacz, P.W. (2016). „Trzy tezy o sędziach społecznych i ich udziale w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce”. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, 5(1), s. 155–168.
- Kelly, J. (1998). *Rethinking Industrial Relations: Mobilization, Collectivism and Long Waves*. London: Routledge.
- Kępiński, A. (1995). *Lęk*. Warszawa: Sagittarius.
- Kołomycew, A. (2020). „Założenia teoretyczne demokracji partycypacyjnej”. W: A. Pałowska, R. Kmiecik, A. Kołomycew, K. Radzik-Maruszak, P. Antkowiak (red.). *Społeczne rady i komisje jako (nie)obecny uczestnik procesu decyzyjnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 15–30.
- Krzewińska, A. (2012). „Sądy obywatelskie – kilka refleksji o metodzie”. *Acta Universitatis Lodzensis Folia Sociologica*, 42, s. 9–32.
- Le Bon, G. (2005). *Psychologia tłumu*. Tłum. B. Kaprocki. Kęty: Antyk.
- List, C., Goodin, R.E. (2001). „Epistemic Democracy: Generalizing the Condorcet Jury Theorem”. *Journal of Political Philosophy*, 3(9), s. 277–306.
- Luhmann, N. (1994). *Teoria państwa bezpieczeństwa socjalnego*. Tłum. W. Lipnik. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Luskin, R., Fishkin, J., Jowel, R. (2002). „Considered Opinions: Deliberative Polling in Britain”. *British Journal of Political Science*, 3(32), s. 455–487.
- Maccoby, M. (1976). *The Games-Man: The New Corporate Leaders*. New York: Simon & Schuster.
- Mackie, G. (2006). „Does Democratic Deliberation Change Minds?”. *Politics, Philosophy & Economic*, 3(5), s. 279–303.
- Maia, R.C.M., Danila, C., Bargas, J.K.R., Oliveira, V.V., Rossini, P.G.C., Sampaio, R.C. (2017). „Authority and Deliberative Moments: Assessing Equality and Inequality in Deeply Divided Groups”. *Journal of Public Deliberation*, 13, www.publicdeliberation.net/jpd/vol13/iss2/art7 (dostęp: 1.02.2023).
- Majone, G. (2004). *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*. Tłum. D. Sielski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mansbridge, J.J. (1999). „Everyday Talk in the Deliberative System”. W: S. Macedo (red.). *Deliberative Politics: Essays on Democracy and Disagreement*. Oxford: Oxford University Press, s. 211–239.
- Mansbridge, J.J., Bohman, J., Chambers, S., Christiano, T., Fung, A., Parkinson, J., Thompson, D.F., Warren, M.E. (2012). „A Systemic Approach to Deliberative Democracy”. W: J. Parkinson, J.J. Mansbridge (red.). *Deliberative Systems*. New York: Cambridge University Press, s. 1–26.
- Męcina, J. (2009). *Dialog społeczny na poziomie zakładu pracy. Między zasadami a realiami*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa / Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Olson, M. (1971). *The Logic of Collective Action*. New York–Cambridge: Harvard University Press.
- Owen, D., Smith, G. (2015). „Survey Article: Deliberation, Democracy, and the Systemic Turn”. *Journal of Political Philosophy*, 2(23), s. 213–234.

- Parkinson, J., Mansbridge, J.J. (red.) (2012). *Deliberative Systems: Deliberative Democracy at the Large Scale*. New York: Cambridge University Press.
- Peters, G.B. (2018). „Bringing the State Back In, but Did It Ever Leave? And Which State?”. *Teoria Polityki*, 2, s. 237–247.
- Putnam, R.D. (2008). *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Tłum. W. Lipnik, G. Skąpska. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Rokeach, M. (1960). *The Open and Closed Mind*. New York: Basic Books.
- Rollo, T. (2017). „Everyday Deeds: Enactive Protest, Exit, and Silence in Deliberative Systems”. *Political Theory*, 45(5), s. 587–609.
- Rządca, M., Strumińska-Kutra, R. (2016). „Local Governance and Learning: In Search of a Conceptual Framework”. *Local Government Studies*, 6(42), s. 916–937.
- Silver, B.J. (2009). *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870 r.* Tłum. M. Starnawski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Soga, M., Gaston, K.J. (2018). „Shifting Baseline Syndrome: Causes, Consequences and Implications”. *Frontiers in Ecology and the Environment*, 16(4), s. 222–230.
- Sroka, J. (1997). „Narodziny strategii korporatywnej? Kierunki przemian stosunków przemysłowych w Europie Środkowo-Wschodniej”. W: A. Antoszewski, R. Herbut (red.). *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 165–191.
- Sroka, J. (2000). *Europejskie stosunki przemysłowe w perspektywie porównawczej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sroka, J. (2004). *Polityka organizacji pracodawców i przedsiębiorców*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sroka, J. (2008). „Instytucje demokracji deliberacyjnej w polskim systemie politycznym. Wprowadzenie do kontekstu teoretycznego”. W: J. Sroka (red.). *Wybrane instytucje demokracji partycypacyjnej w polskim systemie politycznym*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, s. 15–25.
- Sroka, J. (2009a). *Deliberacja i rządzenie wielopasmowe. Teoria i praktyka*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sroka, J. (2009b). *Analiza funkcjonowania instytucji dialogu społecznego na poziomie województw. Raport z badań wojewódzkich komisji dialogu społecznego*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa / Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Sroka, J. (2018). *Współdecydowanie w wielopasmowej polityce publicznej*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Sroka, J. (2020). „Dialog społeczny jako przyczółek a zarazem przeszkoda w rozwoju deliberacji”. W: K.W. Frieske, I. Zakrzewska (red.). *Dialog społeczny i jego konteksty*. Warszawa: Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” / Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, s. 133–155.
- Sroka, J., Herbut, R., Sula, P. (2004). *Dialog społeczny na poziomie regionalnym. Raport z badań*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Sroka, J., Podgórska-Rykała, J. (2020). „Intermediacja interesów, czyli o roli indywidualnych wkładów w grupowych działaniach: kiedy niezorientowana publicznie grupa interesu staje się zorientowanym publicznie interesariuszem?”. W: T. Grabińska, Z. Kuźniar (red.). *Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne*. T. 8: *Struktura warstwowa bezpieczeństwa*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki, s. 61–78.

- Sroka, J., Podgórska-Rykała, J. (2021). „The Inclusive Methods in an Exclusive Club: About the Character of Some Conditions Hindering Co-Deciding in Local Communities”. W: J. Sroka, J. Podgórska-Rykała (red.). *Local Governance: Ideas, Concepts, Experiences and Goals for the Future*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersyte- tu Pedagogicznego, s. 181–214.
- Sroka, J., Pawlica, B., Podgórska-Rykała, J. (2021). „Bariery formuł deliberacyjnych w świetle badania praktyk budżetowania obywatelskiego w Polsce prowadzo- nych w okresie pandemii COVID-19”. *Studia z Polityki Publicznej*, 8(4), s. 97–120.
- Sroka, J., Pawlica, B. (2022). „Systemic Position of an Actor and Relations between Actors in Democratic Forms of Negotiating Preferences in Public Policy”. W: J. Podgórska- -Rykała, J. Sroka (red.). *Deliberation in the Public Policies Planning Process: Experi- ences and Future Challenges*. Kraków: Libron, s. 53–77.
- Sroka, J., Pawlica, B., Ufel, W. (2022). *Evolution of the Civic Budget in Poland – Towards Deliberation or Plebiscite?* Kraków: Libron.
- Steiner, J., Jaramillo, M.C., Maia, R., Mameli, S. (2017). *Deliberation across Deeply Di- vided Societies: Transformative Moments*. New York: Cambridge University Press.
- Steinbock, U. (2009). *The Philosophy of Jürgen Habermas a Critical Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Tomkins, S. (1963). „Left and Right: A Basic Dimension of Ideology and Personality”. W: R.W. White (red.). *The Study of Lives*. New York: Atherton Press, s. 388–411.
- Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udzia- łu obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych or- ganów publicznych. Dz.U. 2018 poz. 130.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zabdyr-Jamróz, M. (2020). *Wszechstronność. O deliberacji w polityce zdrowotnej z uwzględnieniem emocji, interesów własnych i wiedzy eksperckiej*. Kraków: Wydaw- nictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zaremba Bielawski, M. (2011). *Higieniści. Z dziejów eugeniki*. Wołowiec: Czarne.

Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie modelowych wniosków odnoszących się do tych kon- figuracji systemowego usytuowania aktorów, które wzmacniają układ składników rozstrzygnięcia publicznego, sprzyjający tworzeniu i utrwalaniu prodeliberacyjnych, wiążących wzorów zachowania. Ich kreacja oraz konserwacja najskuteczniej przybliżyłyby wariant demokracji wzmacnianej uzgodnieniowo. Zarazem oddalałyby zagrożenia demokracji nieuzgodnieniowej (rywalizacyjnej, z wątkami kontestacji, kon- frontacji) oraz uzgodnieniowo osłabianej – między innymi przez omijanie instytucji formalnych drogą nieformalnych, ale utrwalonych (kulturowo zinstytucjonalizo- wanych wzorców relacji, np. patronacko-klientelistycznych). Zawarta w tekście propozy- cja modelowa mieści się w formule wdrożeniowo zorientowanych, tzw. teorii średniego zasięgu, które kojarzone są z analizą problemów bliższych praktycznym *policies*, choć nie abstrahują od badań uwarunkowań typowych dla *politics*.

Słowa kluczowe: deliberacja, partycypacja, systemowa pozycja aktora, składniki rozstrzygnięcia, uzgodnieniowo wzmocniona demokracja